

"Arbuz" Jan Brzechwa

"Arbuz" Jan Brzechwa

W owocarni arbuz leży
I złośliwie pestki szczerzy;
Tu przygani, tam zaczepi.
"Już byś przestał gadać lepiej,
Zamknij buzię,
Arbuzie!"
Ale arbuz jest uparty,
Dalej sobie stroi żarty
I tak rzecze do moreli:
"Jeszcześmy się nie widzieli,
Pani skąd jest?"
"Jestem Serbka..."
"Chociaż Serbka, ale cierpka!"
Wszystkich drażnią jego drwiny,
A on mówi do cytryny:
"Pani skąd jest?"
"Jestem Włoszka..."
"Chociaż Włoszka, ale gorzka!"
Gwałt się podniósł na wystawie:
"To zuchwalstwo! To bezprawie!
Zamknij buzię,
Arbuzie!"
Lecz on za nic ma owoce,
Szczerzy pestki i chichoce.
Melon dość już miał arbuza,
Krzyknął: "Głupiś! Szukasz guza!
Będziesz miał za swoje sprawki!"
Runął wprost na niego z szafki,
Potem stoczył go za ladę
I tam zrobił marmoladę.